

Czy istnieje życie po śmierci?

Wielu ludzi wierzy w kontynuację życia po śmierci. Ich wizja zależy od poziomu wykształcenia oraz wyznawanej religii. Jednak przy bliższym przyjrzeniu się temu zagadnieniu można dostrzec, że najczęściej wiara ta jest po prostu nadzieją na kontynuację życia po śmierci, nie dając przy tym żadnej pewności.

Języki wielu narodów mówią o *świecie po drugiej stronie* albo o *zaświatach* jako o obszarze, w którym przebywają zmarli. Sfera ta jest oddzielona od świata żywych zasłoną i w normalnych okolicznościach ludzkie organy zmysłowe nie mają do niej dostępu. Wprawdzie istnienie owego świata za zasłoną śmierci nie może zostać udowodnione za pomocą zmysłów, to jednak *ego* posiada silną potrzebę utrzymania się nie tylko w tym, ale również w tamtym świecie. Jego strach przed nieistnieniem jest tak wielki, że woli karmić się nadzieją na życie wieczne. Ten, kto wierzy tylko w te rzeczy, które można zobaczyć, poczuć, dotknąć i zmierzyć, jest ewidentnie przekonany o tym, że życie kończy się wraz z ostatnim tchnieniem. Nowoczesna, materialistycznie zorientowana nauka przyrodnicza bada ciało i jego funkcjonowanie aż po najmniejsze detale. Może to prowadzić do poglądu, że wszelkie życie jest po prostu wyrazem procesów biochemicznych. Chociaż fizyka już od lat posiada pewność, że światło istnieje zarówno w formie cząstek jak i fal, to i tak większość ludzi wciąż zachowuje się w taki sposób, jakby przechodzenie fluidów materii w energię i na odwrót było czymś nierealnym.

Obecnie wiele pisze się o ludziach, którzy doświadczyli śmierci klinicznej i mieli możliwość obserwacji swych ciał spoza nich. Świadectwa te nie były jednak w stanie przekonać sceptyków. Według nich bowiem, ludzie ci nie byli naprawdę martwi, a to, co działo się na oddziale intensywnej terapii lub w miejscu wypadku, obserwowali swoją zwyczajną świadomością.

WOLNE OD UPREDZEŃ POSZUKIWANIE JEST POTWIERDZENIEM DOŚWIADCZENIA

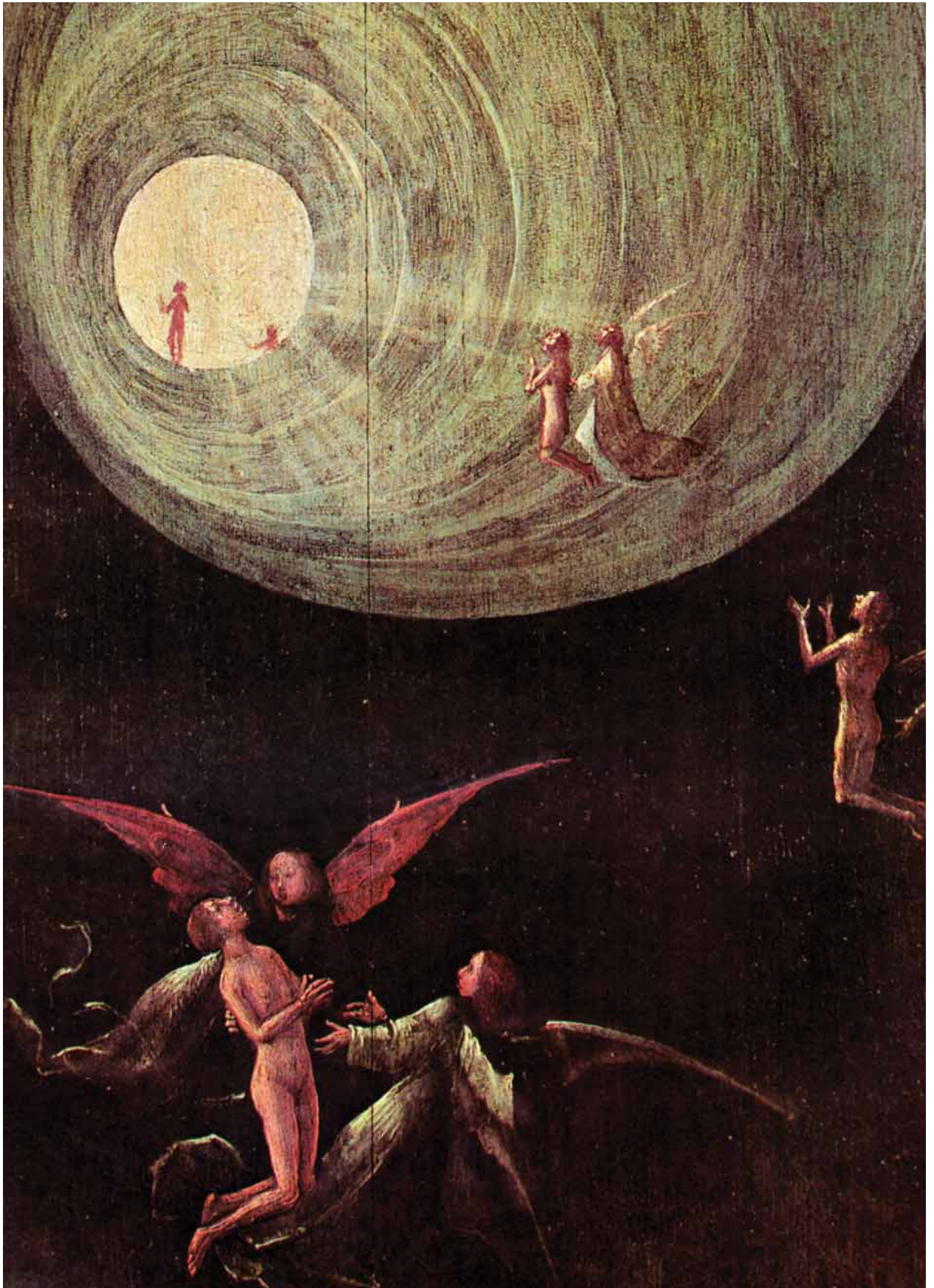
W tym czasie naukowcy zebrali i poddali analizie świadectwa z różnych etapów doświadczeń poza ciałem. Ustalili, że umierający często miewają uczucie przechodzenia przez długi, ciemny tunel w kierunku światła. Wrażenie to przedstawił holenderski malarz Hieronim Bosch (1450-1516) w obrazie *Wniebowstąpienie*.

Umierającym towarzyszą kochające osoby, a bieg ich życia jest im pokazywany w odwrotnej kolejności. Dotychczasowa percepcja czasoprzestrzeni całkowicie się zmienia, a wszystkie „wyświetlone” sytuacje i zdarzenia z ich życia nabierają sensu i okazują się być w pełni ze sobą powiązane.

Takie sugestywne opisy mogą z pewnością określić granicę pomiędzy życiem i śmiercią, jednak nie odpowiadają one na pytania o to, czy człowiek w dalszym ciągu *żyje* po śmierci i jak to życie wygląda. Aby na nie odpowiedzieć, musimy pójść o jeden krok naprzód i odrzucić wszelkie uprzedzenia, co wcale nie jest takie trudne. Wiemy, że nasze narządy zmysłowe są ograniczone. Na przykład, nasze oczy nie mogą postrzegać podczerwieni i ultrafioletu, ale przecież wiemy, że takie światło istnieje. Podobnie, chociaż nie widzimy strumienia elektryczności, to zdajemy sobie sprawę z faktu, że funkcjonowanie współczesnego społeczeństwa oparte jest na jego obecności i właściwościach.

Czym różni się stan człowieka w momencie śmierci od sytuacji, która ma miejsce kilka minut wczes-

Wzejście ku światłu, fragment tryptyku Hieronima Boscha (1450-1516), Pałac Dożów.





Tanatos i Hypnos, Śmierć i Sen, pomagają człowiekowi przejść z ziemskiego życia do zaświatów. Grobowiec w Paestum, Italia, 480 roku przed naszą erą.

śniej, kiedy jeszcze żył? Jego widzialne i odczuwalne ciało materialne wciąż jest takie samo jak przedtem. Jednak energia, siła życiowa, która ożywia ciało, odchodzi. Niewidzialny kierownik ciała opuszcza je.

Na podstawie tych faktów można wywnioskować, że człowiek posiada nie tylko ciało grubomaterialne, widzialne, ale również ciała subtelniejsze, które dopiero razem tworzą całą istotę ludzką. Aby zdobyć na ten temat pewną wiedzę, powinniśmy przeanalizować strukturę osobowości zgodnie z Powszechną Nauką. Jest to bowiem niewidzialne źródło, z którego prawdziwe szkoły duchowe wszystkich czasów czerpały swoją wiedzę. Kiedy Szkoła Duchowa Złotego Różokrzyża zwraca się do poszukujących XX i XXI wieku, czyli do osób, które szukają naukowego wyjaśnienia sensu i celu życia ludzkiego, to również ma podstawę w Powszechnej Nauce.

Ewangelia Jana mówi, że światło świeci w ciemnościach, ale ciemności go nie rozpoznają. Gnoza jest źródłem Światła. Człowiek, który żyje w ciemności i, jak mówi Ewangelia, nie potrafi rozpoznać Światła, przez brak Powszechnej Wiedzy, w tym życiu pełnym niepewności, strachu, obaw, bez nadziei i namiętności, podlega śmierci. Dlatego napis na świątyni misterium Apollina w Delfach głosi: *Gnothi seauton (Poznaj samego siebie).*

CZŁOWIEK JEST ISTOTĄ PODWÓJNĄ

We wszystkich kulturach i czasach szkoły misteryjne pojawiały się po to, aby przekazać poszukującym ludziom klucz do wiedzy. Według niej, człowiek jest istotą podwójną, posiadającą część śmiertelną oraz nieśmiertelne jądro, co Goethe wyraził w słowach: *Dwie dusze mieszkają w mej piersi.*

Ta nieśmiertelna część nazywa się mikrokosmosem i jest powstałym z woli Boga obrazem makrokosmosu. Pochodzi on z wiecznego Ducha, jest nieśmiertelny, a dla materialnego oka niewidzialny. Biblia opisuje, że to pierwotnie doskonałe stworzenie, obraz Ojca, Syn Marnotrawny, z własnej woli opuścił Dom Ojca, by użyć swej siły stwórczej i rozwinąć świat dobra i zła. Pozostawił zatem świat Światła i utracił związek ze swoim archetypem, a jego substytut zanurzył się w najbardziej skondensowane obszary materii podwójnie spolaryzowanego, dualnego świata przeciwieństw. W swej podróży otrzymał możliwość gromadzenia doświadczeń z najrozmaitszych dziedzin, co z kolei przyczyniło się do rozwoju narządów zmysłowych w ich materialnej postaci.

Syn Marnotrawny, czyli mikrokosmos, który utracił swego pierwotnego mieszkańca, obrał tę drogę, by stworzyć zastępczą, ziemską osobowość, z którą mógł się połączyć. I to jest właśnie dzisiejszy

człowiek wyposażony w wolę i samoświadomość. Może warto przyjrzeć się bliżej temu rozwojowi. Czysty boski Duch i gruba materia nie są w stanie współpracować, ponieważ zbyt wielka jest różnica w poziomach ich wibracji. Potrzebny jest element pośredni, który z jednej strony może połączyć się z osobowością, z drugiej zaś odbiera impulsy boskiego Ducha. Tym pośrednikiem jest dusza.

DUSZA DOŚWIADCZA RADOŚCI I SMUTKÓW

Dusza scala elementy osobowości. Za pośrednictwem ciała eterycznego (życiowego) odbiera wrażenia zmysłowe ciała fizycznego, dzięki ciału astralnemu doświadcza radości i smutków, a za pomocą ciała mentalnego magazynuje doświadczenia rozumowe. Jest również wyposażona w intuicję, która jest zdolnością dalece wykraczającą poza możliwości osobowości.

Intuicja umożliwia duszy otrzymywanie impulsów pochodzących z duchowego jądra mikrokosmosu, a zatem osobowość określana jest przez rodzaj połączonej z nią duszy. Jeżeli jest ona silnie przywiązana do form materialnych, a zaspokojenie *ego* wysuwa się na plan pierwszy, wówczas doświadczy ona niewiele z Ducha. Jeśli zaś „ja” poszukuje wyższego sensu życia, to du-



Przeszłość, terażniejszość i przyszłość. Bóg Heh jest symbolem wieczności. Oparcie krzesła z grobowca Tutenchamona, XIV wiek przed naszą erą.

sza może usłyszeć głos Ducha i podążyć za Jego wskazówkami.

Kiedy umiera człowiek, w pierwszej kolejności od grubej materii oddzielony zostaje potrójny system subtelnomaterialny. Aspekt duchowy, okryty płaszczem ciała astralnego, odrywa się od ciała fizycznego. Proces ten jednak wymaga czasu. Pomiędzy tymi dwoma ciałami istnieje podobne do pępowiny połączenie, które stopniowo zanika. Czas trwania tego procesu zależy od rodzaju i sposobu związania duszy. Jeśli ten proces dotyczy osoby o naturze samowolnej, silnie związanej z materią, wówczas się dłuży, ale jeżeli dusza była już wcześniej zorientowana na wyższe życie, przygotowana do niego i jeśli dodatkowo wykazała to w swojej postawie życiowej, wtedy postępuje on bardzo szybko.

Po oderwaniu się od ciała fizycznego, ciała subtelne przechodzą w zaświaty. Nie jest to żadna inna przestrzeń, a po prostu inny poziom postrzegania.

DUSZA ZBIERA DOŚWIADCZENIA NA PROGU ŚMIERCI

W zaświatach dusza doświadcza przeglądu, refleksji z minionego życia, z którego wydarzenia przesuwają się przed nią w sekwencji odwróconej. Moment ten nazywany jest czasami *godziną prawdy*. Minione życie zostaje podsumowane i ocenione, a dusza zbiera wszystko, co w tym życiu zasiała jako dobre i złe. Są to wrażenia radości, ale również bólu i oczyszczenia, jak to opisuje wiele mitów, choćby *Orfeusz w piekle*. Esencja tych doświadczeń zostaje zapisana w mikrokosmosie. Określa ona, jako *karma*, jaki kurs obierze kolejna inkarnacja mikrokosmosu.

Kiedy dusza wypełni już swoje zadanie jako pośrednik, stopniowo rozkłada się. I to jest druga śmierć ziemskiej osobowości. Jednocześnie ciało fizyczne znów wraca do materii: *Gdy zabierasz im tchnienie, giną i w proch się obracają*, jak mówi Psalm 104.29.

NOWA OSOBOWOŚĆ ZBIERA ŻNIWA PRZESZŁOŚCI

Mikrokosmos, nieśmiertelna duchowa istota, jest teraz uwolniony od wszystkich więzów ziemskiej

osobowości. Zawiera on esencję świadomości, którą zachował z minionego życia zmarłego. Gdy tylko mikrokosmos przyjmie nową osobowość i w nią inkarnuje, pozytywna i negatywna karma przechodzi na nią a osobowość ta musi nauczyć się z nią pracować.

Dlatego koło narodzin i śmierci obraca się już przez wiele stuleci, a nawet tysiącleci. A nieśmiertelny mikrokosmos musi ciągle na nowo zanurzać się w sferę materialną po to, by połączyć się z przemijalną, jednorazową, a więc śmiertelną osobowością.

Jaki jest zatem cel koła narodzin i śmierci i dlatego duchowa zasada wciągana jest w materię i zmuszana do pozostawania w obszarach, w których nie jest u siebie? Przecież celem życia nie może być gromadzenie radości i smutków od kołyski aż po grób, aby po śmierci powierzyć nasze doświadczenia mikrokosmosowi i dopiero wtedy rozpuścić się w nicość.

Jak już powiedzieliśmy, Syn Marnotrawny opuścił Dom swego niebiańskiego Ojca, aby zebrać doświadczenia w świecie czasu i przestrzeni. Istota duchowa nie może się zmanifestować w ziemskim świecie grubej materii, ponieważ poziom wibracji tego świata jest dla niej zbyt niski. Z tego powodu mikrokosmos opuścił swoją duchową formę, swą *królewską szatę*, jak została ona nazwana w poświęconym Maniemu *Hymnie o Perle*. Aby jednak możliwe się stało wyrażenie się w materii, mikrokosmos połączył się z istotą tego świata, z ziemskim człowiekiem, a z jego pierwotnego, boskiego stanu pozostało tylko jądro, zarodek, atom. *Hymn o Perle* opowiada o tym, że syn nosi obraz swej pierwotnej formy, ale nie może go uwolnić, ponieważ ten obraz jest *wiecznym duchem*. Niektóre legendy głoszą, że Syn Marnotrawny torturowany jest głęboką tęsknotą za domem oraz palącym pragnieniem powrotu. Mimo swych słabości, uporu, niedoskonałego postępowania, od czasu do czasu przypomina sobie jednak o wyższym życiu. Pragnie absolutnej i wiecznej sprawiedliwości, miłości bliźniego i godnego życia. Ale to są wartości, których śmiertelne, dualne życie nigdy nie jest mu w stanie zaoferować. Pochodzą one bowiem z pierwotnego pola życiowego i tylko duchowe jądro w mikrokosmosie może podtrzymać o nim żywą pamięć.

MIKROKOSMOS NIE MOŻE ŻYĆ BEZ UŚWIĘCENIA DUSZY

Jeśli teraz „ja”, czyli jądro śmiertelnej duszy, usłyszysz zew wewnętrznego pragnienia i odrzuci z wolnej woli swoją wyższość, wówczas rozpocznie wypełnianie wymagań, służących spełnieniu celu jego życia. Mikrokosmos bowiem podlega tej pełnej miłości ofierze.

W starej duszy, z duchowej zasady, z Iskry Ducha w sercu rozwija się zaś nowa dusza, tak jak nasiona otwierają się na ciepło i światło słoneczne, wzrastają i stają się roślinami. Ta nowa dusza nie jest zrodzona z *woli człowieka*, ale z Gnozy, a kiedy dojrzeje, będzie mogła zjednoczyć się z Gnozą w alchemicznych zaślubinach, z których wyłoni się nieśmiertelny duchowy Człowiek-Dusza, potrojne ciało powstałe na podobieństwo Boga.

POWRÓT JEST JEDYNYM CELEM

Powrót człowieka do swoich korzeni jest jedynym celem jego egzystencji. Różokrzyżowcy nazywają ten proces przemiany *transfiguracją*. Jest to zmartwychwstanie duchowego Człowieka-Duszy z grobu człowieka naturalnego. Jednak nie ma zmartwychwstania bez ukrzyżowania. Kiedy ziemską duszą ofiarowuje się na krzyżu swej niższej natury i doprowadza ten proces do końca, wtedy następuje zmartwychwstanie Nowej Duszy. Ten, kto oddaje swoje życie temu procesowi, rozpoczyna po opuszczeniu ziemskiego ciała całkowicie inny rozwój, ponieważ jeszcze w trakcie swej ziemskiej egzystencji, swego ziemskiego życia, przeniósł on punkt ciężkości na przebudzenie i rozwój nowej, nieśmiertelnej duszy. Czas rozkładu w zaświatach zostaje wtedy wykorzystany na usunięcie tej części mikrokosmosu, która stała się bezużyteczna, po to, aby nowa dusza mogła kontynuować swoją drogę. *Druga śmierć* nie jest już więc konieczna i nie ma już żadnej podstawy do nowej inkarnacji.

Jednakże dla tych, którzy żyli wyłącznie z natury śmierci, umieranie jest procesem, który prowadzi do całkowitego roztworzenia osobowości. ★